

23 stycznia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Hbr 7,1-3.15-17) Jezus jest arcykapłanem na wieki na wzór Melchizedeka. Ten to Melchizedek, król Szalemu, kapłan Boga Najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama, wracającego po rozgromieniu królów, i udzielił mu błogosławieństwa. Jemu Abraham także wydzielił dziesięcinę z całego /łupu/. Imię jego najpierw oznacza króla sprawiedliwości, a następnie także króla Szalemu, to jest Króla Pokoju. Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku dni, ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze. Jest to jeszcze bardziej oczywiste i wskutek tego, że na podobieństwo Melchizedeka występuje inny kapłan, który stał się takim nie według przepisu prawa cielesnego, ale według siły niezniszczalnego życia. Dane Mu jest bowiem takie świadectwo: Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka.

(Hbr 7,1-3.15-17)

Jezus jest arcykapłanem na wieki na wzór Melchizedeka. Ten to Melchizedek, król Szalemu, kapłan Boga Najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama, wracającego po rozgromieniu królów, i udzielił mu błogosławieństwa. Jemu Abraham także wydzielił dziesięcinę z całego /łupu/. Imię jego najpierw oznacza króla sprawiedliwości, a następnie także króla Szalemu, to jest Króla Pokoju. Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku dni, ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze. Jest to jeszcze bardziej oczywiste i wskutek tego, że na podobieństwo Melchizedeka występuje inny kapłan, który stał się takim nie według

przepisu prawa cielesnego, ale według siły niezniszczalnego życia.
Dane Mu jest bowiem takie świadectwo: Ty jesteś kapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka.

(Ps 110, 1-4)

REFREN: Jesteś kapłanem tak jak Melchizedek

Rzekł Pan do Pana mego: „Siądź po mojej prawicy,
aż uczynię Twych wrogów podnózkami stóp Twoich”.
Pan rozciągnie moc Twego berła z Syjonu:
„Panuj wśród swych nieprzyjaciół.

Przy Tobie panowanie w dniu Twojego triumfu,
w blasku świętości,
z łona jutrzynki zrodziłem Cię jak rosę”.
Pan przysiągł i nie będzie żałował:
„Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.

(Mt 4,23)

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród
ludu.

(Mk 3,1-6)

W dzień szabat Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który
miał uschłą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go
oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Stań tu na
środku! A do nich powiedział: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego
czy coś złego? Życie ocalić czy zabić? Lecz oni milczeli. Wtedy

spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Komentarz.

Tylko dwa razy na kartach Ewangelii ludzie nie chcąc odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa, milczą. W obu przypadkach jest to sytuacja dla ludzi kompromitująca, ale w epizodzie przedstawionym w dzisiejszej Ewangelii - nacechowana dodatkowo złą wolą.

Bo jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytania - On jest Bogiem, Jego milczenie jest zawsze słuszne i uzasadnione. Na przykład podczas swojego procesu nie bronił się przeciwko fałszywym oskarżeniom, tak że nawet najwyższy kapłan Go zapytał: "Nic nie odpowiadasz na to, co oni (fałszywi świadkowie) zeznają przeciwko Tobie? Lecz Jezus milczał" (Mt 26,62n).

W ten sposób wypełniło się proroctwo Izajasza o cierpiącym Słudze Pańskim: "Prowadzą Go jak owcę na rzeź, a On jest jak baranek, który milczy gdy go strzygą - tak On nie otworzył ust swoich" (Dz 8,32).

Tak samo Pan Jezus niekiedy nie odpowiadał na wołanie tych, którzy Go prosili o uzdrowienie, bo chciał wypróbować ich wiarę, albo chciał doprowadzić uczestników tej sytuacji, żeby się wstawiali za proszącymi. Powtarzam: jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytanie - On jest Bogiem, On lepiej od nas wie, co w danej chwili jest dla nas dobre. Już sprawiedliwy Hiob zauważył: kiedy Bóg milczy, przecież nie będziesz Go potępiał (Hi 34,29).

Ale jeśli my nie odpowiadamy na pytanie, jakie sam Bóg nam stawia - to zawsze jest to coś niedobrego. Przypatrzmy się sytuacji z dzisiejszej Ewangelii. Faryzeusze śledzą Pana Jezusa, bo chcą Go postawić przed sądem, a teraz szukają materiału do oskarżenia. I oto pojawia się człowiek z uschlą ręką, ale jest szabat. Zatem Pan Jezus pierwszy stawia faryzeuszom pytanie: czy w szabat wolno czynić coś dobrego? Jeśli Go chcieli oskarżyć o łamanie szabatu, właśnie teraz mogliby dać wyraz swojemu stanowisku, że w szabat nie godzi się uzdrawiać. Mogliby też przyznać Panu Jezusowi rację i powiedzieć Mu, że teraz zrozumieli: dobro człowieka jest ważniejsze niż szabat. Mogli też odpowiedzieć: "nie wiemy". Oni jednak milczeli.

Oni wiedzieli swoje - Jezus to jest zły człowiek, należy Go osądzić i zabić.

Ewangelia opisuje jeszcze jedną sytuację, kiedy ludzie nie chcieli odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa. Byli to Jego własni uczniowie. Pan Jezus zapytał ich: "O czym to rozprawialiście w drodze? Lecz oni milczeli. W drodze bowiem posprzeczali się między sobą, kto z nich jest największy".

Krótko mówiąc: to nigdy nie jest w porządku, jeśli Pan Bóg do człowieka przemawia, stawia mu pytania - a człowiek tej Bożej inicjatywy w ogóle nie podejmuje, swojego Boga zbywa milczeniem.

o. Jacek Salij